

DZIAŁACZE ZHP

Uczestnicy obozu instruktorskiego w woj. białkopodlaskim

Harcerze z Chorągwi białkopodlaskiej rozbili swe namioty w lesie, nad Bugiem, tuż za miejscowością Borsuki. Co roku zresztą, w tym miejscu urządzone jest zgrupowanie drużyn ZHP. Harcerze przyjeżdżają po to, by lepiej poznać styl pracy swojej organizacji, a przede wszystkim wypocząć.

PROGRAM zajęć jest bogaty i atrakcyjny. Poza tradycyjnymi ogniskami, śpiewem, zdobywaniem sprawności, harcerze poznają osiągnięcia i plany gospodarki terenu, na którym przebywają, biorą udział w pracach społecznie użytecznych. Całością obozowego życia kieruje kadra — doświadczeni, pracujący od lat w ruchu młodzieżowym instruktorzy.

Hm. Zofia Ochrymuk pełni w białkopodlaskiej Chorągwi ZHP funkcję kierownika wydziału usłuchowego, a tu, na obozie w Borsukach jest komendantem zgrupowania. To od jej zdolności organizacyjnych zależy będzie, czy harcerze wrócą do domu zadowoleni i wypoczęci. To ona odpowiada za powodzenie całej obozowej akcji.

— Chcemy — mówi — by uczestnicy zgrupowania zdobywali jak najwięcej stopni harcerskich i sprawności fachowych, by lepiej poznali symbolikę i obrzędowość harcerską. Wiączymy się w nurt życia tutejszego środowiska udzielając pomocy rolnikom z okolicznych wsi. Niech pozostanie po bytności harcerzy trwały i piękny ślad. Akcja letnia jest nierozzerwalnie związana z całoroczną pracą poszczególnych szczepli i drużyn. Z jednej strony stanowią one podsumowanie rocznego dorobku harcerzy, z drugiej natomiast — przygotowanie do prowadzenia całorocznej pracy.

Podharcemistrz Zofia Czapska przyjechała z grupą harcerzy z Międzyrzecza Podlaskiego. Jest nauczycielką i pracuje w Tłuszcju. Sama, już jako dziecko, należała do ZHP. Teraz, każdego lata, jeździ z młodzieżą ze swojej szkoły na biwaki i obozy.

(Dokończenie na str. 2)



Kadra instruktorów ZHP na obozie w Borsukach. (stoją od lewej) Zofia Ochrymuk, Zofia Czapska, Marian Nuszczyk i Jadwiga Nuszczyk oraz Urszula Omelaniuk, Jadwiga Sinkowska i Anna Pawlak.
Fot. J. Świątek

Działacze ZHP

(Dokończenie ze str. 2)

— Tak! obóz, jak ten — mówi ona — ma w dużej mierze charakter szkoleniowy. Myślę, że moi wychowankowie nauczą się tu wiele i pomogą mi po wakacjach w prowadzeniu drużyny harcerskiej w szkole.

Z Młodzieżca Podlaskiego przyjechały również młodzieńki instruktorki, będące jeszcze uczennicami liceum ogólnokształcącego, Anna Pawlak i Jadwiga Sinkowska. Obie rokrocznie spędzają wakacje na obozach harcerskich, dotychczas jednak jako uczestniczki. Tu, w Borsukach występują w nowej roli — tworzą trzon kadry obozowej. I radzą sobie doskonale, choć niejednokrotnie podpatrują jeszcze starsze, bardziej doświadczone koleżanki i kolegów.

30-osobową grupą harcerszy z Drelowa opiekuje się Urszula Omelaniuk, młodzieńka jasnobłond instruktorka. W szkole średniej pisała artykuły do gazet harcerskich. Kiedy kilka miesięcy temu podjęła pracę

w zawodzie pedagoga, od razu powierzono jej prowadzenie drużyny ZHP.

Na obozie stara się urozmaicać program dla swoich podopiecznych. Organizuje konkursy piosenki harcerskiej przygotowując w ten sposób maluchy do festiwalu obozowego, wymyśla różne gry i zabawy. Nie więc dziwnego, że młodzież darzy ją dużą dozą sympatii.

Harcmistrz Jadwiga Nuszczyk pełniła w dniu naszej wizyty na obozie funkcję instruktora służbowego. Dbała o to, aby przestrzegany był rytm dnia, by wszystkie zajęcia odbywały się zgodnie z harmonogramem. Nadzorowała pracę zastępu służbowego w kuchni i służby wartowniczej. Ma nie małe doświadczenie jako instruktor ZHP. Działa w tej organizacji od ponad 10 lat. Pracuje obecnie w Zbiorczej Szkole Gminnej w Wisznie.

Stamtąd także przylechał na obóz jej mąż Marian Nuszczyk, który od 1974 r. pełni w Wisz-

niecach funkcje komendanta hufca. Harcmistrz PRL spędził niejedno lato pod namiotem. W Borsukach, gdy tylko przywioził podopiecznych, od razu wystąpił do organizowania obozowego życia. Dużą wagę przywiązuje on do aktywnego wypoczynku młodzieży. W czasie zwładu harcerze poznali w takim stopniu okolice, że wiedzą, komu w pobliskich wsiach potrzebna jest pomoc przy sianokosach i różnego typu pracach w gospodarstwie.

Hm. M. Nuszczyk zaproponował harcerzom zdobywanie takich stopni, jak przewodnika po okolicy, pływaka, piłkarza, pogromcy czerwonego kura, higienisty. Zainteresowanie różnymi formami obozowej działalności nie ma granic. A instruktorowi łatwiej utrzymać ład i porządek.

— Być instruktorem ZHP — stwierdza M. Nuszczyk — mied wśród harcerzy — przyjaciół, to prawdziwa satysfakcja.

J. Świader